Nr. 32. Lwów, Niedziela dnia 1 Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

„Drut kolczasty".

Szanowny nasz współpracownik przedstawia w szeregu artykułów genezę obecnego momentu politycznego w stosunku koalicji do bolszewików i daje wyraz swoim poglądom na przyszły rozwój wypadków.

I.

Kwestja pokoju, czy wojny na wschodzie dominuje w dalszym ciągu zupełnie nad międzynarodową sytuacją polityczną. I w dalszym ciągu pełna jest zagadek, tajemniczych niedomówień i niejasności, które nie pozwalają sprecyzować odpowiedzi na pytanie, co jest właściwie programem koalicji w tej mierze.

Mowa Clemenceau'a bynajmniej zagadek tych nie rozwiązała, niejasności nie rozproszyła. Zastąpiła znany zdawna termin, cordon sanitaire, nowem, mocniejszem określeniem, drutu kolczastego, który odgrodzić ma Europę od zarazy bolszewickiej, stwierdziła niezbędność Polski, jako strażniczki tego drutu; miała wreszcie rozproszyć coraz większe wątpliwości, czy polityka Anglji w sprawie wschodniej zgadza się z polityką francuską. Według słów Clemenceau'a wyglądałoby tak, że w Londynie zawarto kompromis, mocą którego Francja zrzekła się popierania coute que coute Kołczaków i Denikinów, a w zamian uzyskała od Anglji zgodę na rezygnację z kursu pokojowego w stosunku do bolszewików, rezygnację z polityki Prinkipo. Rolę wielkiej i silnej Rosji zastąpić ma chwilowo Francji sojusz wojskowy nowych państw Europy środkowej z Polską, wielką i zadowoloną na czele południowo-słowiańskiem państwem S. H. S., Rumunją i — mimo polsko-czeskich kontrowersji — Czechosłowacją, jako głównymi sojuszu tego podstawami. Nie byłoby przytem, zdaje się, rzeczą wykluczoną zgrupowanie wokół tego sojuszu dalszych elementów, przyczem szukaćby ich chyba należało wśród państw nowopowstałych na gruzach imperjum rosyjskiego, co znów byłoby ustępstwem Francji na rzecz planów angielskich.

Gdyby istotnie rzeczy przedstawiały się w ten sposób, jak to zdawałoby się wynikać z mowy Clemenceau'a, sytuacja Polski byłaby bardzo uproszczona i nader korzystna. Kompromis francusko-angielski w sprawie wschodniej uwolniłoby politykę polską od dylematu: z Francją czy z Anglją? — z którym to dylematem porano się dotąd, u nas równie zawzięcie jak bez rezultatów. Tradycje i sympatje polityczne, nadewszystko zaś silne zaangażowanie się w kierunku francuskim jednego stronnictwa, reprezentującego bądź co bądź poważny odłam społeczeństwa i rozporządzającego liczną i dobrze zorganizowaną prasą, zdołały dotąd, jeśli nie już przeważyć stanowczo szalę na rzecz polityki francuskiej, to w każdym razie utrzymać pewną równowagę i nie dopuścić do przewagi kierunku anglofilskiego, mimo mnożących się z dnia na dzień dowodów dyktatorskich niemal wpływów Anglji na kongresie paryskim i poważnych minusów i strat, wynikających z jednostronnej polityki delegacji pokojowej polskiej. Kompromis francusko-angielski, zwłaszcza zaś kompromis w którym Polska odgrywałaby pierwszorzędną rolę, jako główny ośrodek akcji antybolszewickiej, byłby więc niezmiernem ułatwieniem sytuacji. Dyplomacja polska, uwolniona od konieczności powzięcia trudnej i odpowiedzialnej decyzji miałaby już tylko jedno zadanie: wytargować jak największe

Sukcesy w walkach z bolszewikami.

Warszawa. (PAT.) Komunikat z 29. b. m. Front litewsko-białoruski: Na odcinku poleskim bolszewicy zaatakowali przeważającemi siłami przyczółek mostowy na Ptyczy. **Nasze oddziały przez kilka godzin odpierały w zaciętej walce przeciwnika, a następnie** po podejściu rezerwy, **same ruszyły do kontrataku rozbiły bolszewików i w pościgu** za nimi **posunęły się aż do wsi Ferebowa** W akcji tej wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Silniejszy **nasz wypad rozbił nieprzyjacielski batalion piechoty,** biorąc 30 jeńców i wiele materjału wojennego.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie: Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według programu.

Warszawa. (PAT) Komunikat z 30 stycznia. Front litewsko-białoruski. Oddziały nasze **odparły kontratak bolszewicki** w rejonie jeziora **Oswieja,** zadając przeciwnikowi ciężkie straty. **Grupa wojsk łotewskich,** podległa generałowi Rydzowi-Śmigłemu, **obsadziła linję St ra Słoboda jeziero Kurjany.** Nasz oddział wywiadowczy rozbił na zachód od jeziora Czereświaty bandę partyzancką bolszewików. W wypadach w rejonie Karpanicz wzięliśmy 20 jeńców, w tem 1 oficera, 1 karabin maszynowy i dużo amunicji.

Front wołyński: Spokój.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie: Wojska nasze obsadziły Tczew, Starogard i Tucholę.

Zastępca szefa sztabu:
Malczewski, pułk.

—o—

Propozycje pokojowe bolszewików dla Polski.

Oficjalny tekst noty rządu sowietów.

Cieszyn. (Tel. wł.). Pisma niemieckie podają tekst propozycji pokojowej, uczynionej Polsce przez rosyjskie sowiety, który awizowany był z Moskwy 29 stycznia b. r. Propozycja brzmi: Rząd komisarzy ludowych socjalistycznego związku republiki sowietów w Rosji do Polskiego Rządu i polskiego ludu. Polska musi się zdecydować na krok, którego zaniedbanie miałoby dla obu ludów na szereg lat najsmutniejsze skutki. Wszystko wskazuje na to, że imperjaliści koalicyjni, agenci Churchilla i Clemenceau chcą popchnąć Polskę do zgubnej walki z Rosją sowiecką. Świadoma swej odpowiedzialności wobec mas pracujących, ożywiona chęcią zaoszczędzenia znacznych ofiar i klęsk, oświadcza rada komisarzy ludowych, co następuje:

1. Polityka Rosji sowieckiej względem Polski nie zależy od przemijających dyplomatycznych czy militarnych kombinacji, ale od niewzruszonych zasad, które podyktowały narodom prawa wolnego o sobie stanowienia. Rosja sowiecka uznała niezawisłość i suwerenność Rp. Polskiej. to jest podstawą wszystkich stosunków z Polską.

2. W odniesieniu do ostatniej propozycji pokojowej, z którą 22 grudnia 1919 rada komisarzy ludowych zwróciła się do Polski, oświadcza rząd rosyjskich sowietów że nie planuje on bynajmniej polityki zaczepnej wobec Polski Wojska czerwone nie przekroczą obecnie frontu białoruskiego przebiegającego koło Dryssy Połocka, Borysowa, Baryczy i Ptyczy Rząd komisarzy oświadcza zarówno imieniem swojem jak i tymczasowego rządu ukraińskiego, że nie przedsięweźmie żadnej akcji militarnej ani na zachód od tej linji ani na froncie Grudowo i Piława.

3. Rząd komisarzy sowietów oświadcza, że ani z Niemcami ani z innem państwem nie zawierał nigdy układu zwracającego się bezpośrednio czy pośrednio przeciw Polsce i zaznacza, że duch polityki międzynarodowej sowietów wyklucza zupełnie możliwość takiego układu.

4. Rząd komisarzy oświadcza, że nie ma takiej sprawy gospodarczej ani terytorjalnej, którejby nie było można uregulować drogą układów przez wzajemne ustępstwa, tak, jak to się stało z Estonją. Komisarze ludowi dla spraw zagranicznych gwarantują, że na zebraniu wszechrosyjskich rad, mającem się odbyć w lutym b. r. zostaną uroczyście przyjęte powyższe zasady w stosunku do Polski.

Komisja plebiscytowa przybyła do Cieszyna.

Śląsk Ciesz. obsadzą wojska francuskie i włoskie.

Cieszyn (PAT) Wczoraj o godzinie 5 min. 10 po południu przyjechała do Cieszyna aljancka komisja plebiscytowa. Do Cieszyna przybyli: przewodniczący komisji hr. de Manville, gen. konsul angielski Wilton, mgr. Borsarelli, były wiceminister spraw zagranicznych we Włoszech, Japończyk prof. Yamada, oraz pluton żołnierzy francuskich. Na dworcu pięknie udekorowanym zjawili się reprezentanci władz polskich, a mianowicie: delegat rządu warszawskiego p. Zamorski, prezydent rady narodowej cieszyńskiej ks. Londzin, prezydent rządu krajowego dr. Michejda i brygadjer dr. Pogorzelski.

Ze strony czeskiej przybył delegat rządu czeskiego dr. Mattous. W poniedziałek przyjadą na Śląsk pierwsze wojska okupacyjne. **Śląsk obsadzą wojska francuskie i włoskie.** W sobotę o godzinie 11. przed południem przedstawią się komisji plebiscytowej reprezentacje władz polskich.

—o—

ustępstwa za usługi oddawane przez armję polską wspólnej sprawie.

Wbrew jednak optymistycznym wnioskom, jakie możnaby wysnuć z mowy Clemenceau'a i toczących się w Londynie i Paryżu rokowań, sądzimy, że kompromis francusko-angielski jest tylko zupełnie chwilowy i pozorny, że przeciwnie, rozbieżność obu polityk nie tylko trwa w dalszym ciągu, ale z dnia na dzień się pogłębia, i że co za tem idzie, sytuacja Polski jest nadzwyczaj trudna, a moment, który przeżywamy, jest momentem nader ważnym i dla przyszłości państwa polskiego wręcz decydującym. W szczególności sądzimy, że nieogiędne i zbyt silne zaangażowanie się Polski w kierunku, proponowanym przez Clemenceau'a, może wprawdzie przynieść szereg doraźnych korzyści, grozi jednak w dalszych konsekwencjach wprowadzeniem nas w orbitę wpływów wyłącznie francuskich, oddaleniem zupełnem od Anglji, a co za tem idzie, i od decydujących w polityce światowej czynników. Może nas zatem doprowadzić do tego, że ewentualne zmiany w konstelacji światowej odbędą się poza nami i bez nas, a może i przeciw nam. Drut kolczasty, którego mamy zostać strażą, nietylko oddzieli nas od bolszewickiej czy bolszewizującej już tylko Rosji, ale zwiąże definitywnie z Francją, wprzągnie w rydwan polityki francuskiej, za której błędy my w pierwszym rzędzie będziemy płacić, jak to już i dotąd dzięki komitetowi paryskiemu i jego paryskim pozostałościom miało niejednokrotnie miejsce.

Pogląd ten nasz opieramy na okolicznościach towarzyszących mowie Clemenceau'a i na linji polityki angielskiej w stosunku do problemów wschodnich, której obecnie są tylko epizodem.

* * *

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że mimo narad londyńskich i rzekomego uzgodnienia angielskiej i francuskiej polityki w sprawach wschodnich toczące się od dłuższego czasu rokowania w Kopenhadze zostały po przerwie spowodowanej wyjazdem delegata angielskiego O'Grady'ego, na nowo podjęte i prowadzone są w dalszym ciągu. W tę linję polityczną, którą nakreślił Clemenceau w swojej mowie, faktu tego wciągnąć nie sposób. To raczej dalszy ciąg tych usiłowań, które podjął Lloyd George słynną mową w Guildhallu, a które szybko zatarł zarówno następną mową w parlamencie, jak i przebiegiem rokowań londyńskich. Dalsze trwanie narad w Kopenhadze rzuca ciekawe światło na politykę angielską wobec Rosji, świadcząc, że mimo kolczastego drutu Clemenceau'a nie wszystkie ścieżki wiodące do Moskwy zostały przecięte. Drogę przez Kopenhagę trzyma dyplomacja angielska na wszelki wypadek otworem. Nie można zgoła wątpić, że gdyby się dobrze poszukało nad Bałtykiem, ścieżek takich znalazłoby się więcej. Ballon d'essai, jakim niewątpliwie była londyńska wiadomość o rzekomo przez rząd polski projektowanym zjeździe przedstawicieli wszystkich państw i rządów powstałych na terytorjum byłej Rosji zdaje się świadczyć o tem, że nic nie miałoby przeciw temu w Londynie, aby jedna z dróg i to nie pomniejsza, wiodła przez Warszawę. Z rolą straży u drutu kolczastego, którą Polsce przeznaczył Clemenceau, trudno rzecz tę pogodzić. Jak wogóle trudno z programem ówczesnego francuskiego premjera pogodzić to, co, jak dotąd, zaszło w sprawie polskiej od jego mowy.

Możnaby oczekiwać, że wobec zmienionej konjunktury politycznej i oficjalnego uznania Polski za centrum akcji antybolszewickiej, niezliczone trudności, na jakie dotychczas natrafiała realizacja programu b. komitetu narodowego w sprawie granic wschodnich polskiego państwa, usuną się automatycznie i nastąpi zgoda państw sprzymierzonych na jego wypełnienie w całej rozciągłości. Co najwyżej — ponieważ mamy tu do czynienia nie z zupełnem zwycięstwem francuskiej linji politycznej, na co liczył komitet lecz rzekomo z kompromisem — możnaby oczekiwać, że znacznie silniej, niż było to w programie komitetu, wystąpi moment federacyjny i autonomiczny, stokroć bardziej odpowiadający anglosaskiemu sposobowi rozwiązywania zawiłych kwestji narodowościowych. W każdym jednak razie należałoby się spodziewać, że kwestja polskich żądań na wschodzie zostanie pomyślnie rozwiązana. W samejże mowie Clemenceau'a znalazł się też ustęp, wyraźnie to zapowiadający. „Nous devons donc faire tous les efforts pour que la Pologne, dans la limite de ses justes demandes, je n'ai pas besoin de le dire reçoive toute satisfaction". („Powinniśmy więc podjąć wszelkie wysiłki, aby Polska w granicach swych słusznych żądań — nie mam potrzeby tego mówić — uzyskała pełną satysfakcję") — powiedział m. i. francuski premjer. Minęły od mowy Clemenceau'a przeszło dwa tygodnie — nic nam jednak dotąd nie wiadomo o zmianie stanowiska państw sprzymierzonych wobec naszych żądań na wschodzie.

Z jednym wyjątkiem. Jest nim sprawa Galicji wschodniej. To jednak, co na temat Galicji wschodniej mógł powiedzieć Clemenceau, nie tylko zdaniem naszem, nie potwierdza optymistycznych przypuszczeń lecz przeciwnie, stanowi poważne ostrzeżenie, aby nie angażować się w politykę „drutu kolczastego" przedtem, zanim nie będzie rzeczą wiadomą, jakie cechy trwałości ma ta polityka. Ponieważ zaś ze sprawą Galicji wschodniej wchodzimy w zakres polityki angielskiej na wschodzie, przeto sprawie tej poświęcimy więcej nieco miejsca. Alfa

---

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Strajk w Zagłębiu Ostrawsko - Karwińskiem — Epidemje. — Komisja plebiscytowa przyjeżdża — Ze Słowaczyzny.

(Od naszego korespondenta cieszyńskiego).

Cieszyn z końcem stycznia 1920.

Od agitacji plebiscytowej odwrócił uwagę na kilkanaście dni strajk w Zagłębiu węglowem Ostrawsko - Karwińskiem. Powodem strajku były niedomagania w aprowizacji i agitacja komunistyczna. Górnicy polscy wstrzymywali się pewien czas od strajku, ale później się do strajku również przyłączyli. W gminach polskich Zagłębia, jak Karwina, Sucha i Łazy strajk nie przyniósł żadnych osobliwych zajść. Natomiast w Ostrawskiem przyszło do wielkich demonstracji robotniczych. Dziesiątki tysięcy robotników zbierało się codziennie i demonstrowało, a chwilami tłumy zaczęły rabować sklepy. Przywódcy socjalistów czeskich, jak Cinger i Prokes stracili zupełnie wpływ na masy, obu masy robotnicze przepędziły z trybuny. Kierownictwo ruchu robotniczego dostało się w ręce żywiołów komunistycznych, przeważnie z Kladna w Czechach. Skutki strajku są fatalne: Ogromny ubytek węgla grozi zastojem fabryk i hut. I Polska nie otrzymała przez ten czas swego kwantum, przyznanego jej umową paryską z lutego 1919, co fatalnie odbiło się na gazowniach w Małopolsce i Kongresówce. Robotnicy polscy oświadczyli, że chętnie będą pracować, jeżeli dana będzie gwarancja, że węgiel ten Polsce się dostanie.

Zdaje się, że na razie strajk zażegnany, czy jednak rychło na nowo się nie zacznie, trudno osądzić już teraz. Gdyby miał stać się chronicznym, Polska nie mogłaby się temu stanowi spokojnie przypatrywać, nie mogłaby dopuścić do zniweczenia przemysłu śląskiego z powodu bolszewickich ruchów w Czechosłowacji.

W całem księstwie Cieszyńskiem w niebywały dotąd sposób grasują epidemje hiszpanki, tyfusu plamistego, a w szczególności ospy. Ta ostatnia daje się mocno we znaki, powodując liczne wypadki śmierci. Całe podgórze Beskidów mocno jest zarażone, również Zagłębie węglowe i miasta. Zarazki roznieśli, zdaje się, żołnierze, którzy wróciwszy na plebiscyt, nie odbyli poprzednio kwarantanny. Rada Narodowa zarządziła poprzednie przymusowe szczepienie, lekarze całymi dniami tej pracy się oddają. Mimo to pomiędzy ludnością biedniejszą liczne porywa ospa ofiary.

Komisja plebiscytowa przyjeżdża w najbliższym czasie. Jak zechce się urządzić na Śląsku, Spiszu i Orawie, dotąd nie wiadomo. Spodziewamy się, że dotychczasowego porządku w administracji kraju nie zechce naruszyć. Śląsk ma zbyt skomplikowane wa-

---

Z teatru.

„Fantazy", dramat w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.

II.

Czytanie dzieła poetyckiego — a więc i dramatu — to obcowanie duszy czytelnika z duszą twórcy i jego postaciami. W uczuciu, wyobraźni, myśli, mieści się ten stosunek. W tem jego czar, bogactwo, wielostronność, zmienność. Postacie, których ciałem słowo — lotne uczucia, myśli giętkie i wielkie, granic tu ściśle określonych nie mają, pobudzają dusze do żywszej działalności, marzeniom, tęsknocie, fantazji, przypuszczeniom pozostawiają pole, tem większy w ten sposób wywierając urok.

I oto to dzieło — własność dwu dusz — staje przed nami plastyczne i odgraniczone w postaciach aktorów i w ich zespole. Działa urok dzieła po przez kreacje aktorskie, ale my równocześnie odczuwamy i obserwujemy ten nowy czynnik, który stanął między nami a dziełem — zdobywanie dzieła przez artystę, budowanie na tej podstawie nowego dzieła.

Genjalny, z głębi duszy płynący aktorski wysiłek, może olbrzymio rozszerzyć nasze pojmowanie, widzenie i odczuwanie dzieła i postaci, może narzucić nowe całkiem problemy, zadecydować na długi czas o kącie patrzenia publiczności na utwór poetycki. Artysta pomysłowy, inteligentny i konsekwentny, nie obejmuje, nie przetwarza całości postaci, lecz raczej wydobywa z niej kilka rysów, które bardziej mu odpowiadają, zbacza z głównej drogi, stwarza postać, która wprawdzie nie podbija dusz, ale pociąga oryginalnością, drażni, zaciekawia, nasuwa problemy. Rutynista obchodzi postacie z daleka, przy pomocy paru ogólników. Partacz namacalnie wykazuje odległość swego wysiłku od dzieła.

Jakże delikatną, trudną i niebezpieczną jest interwencja teatru i dramatu w sztukach Słowackiego! Bo są sztuki, pisane przez rzemieślników teatralnych, w których role są jak kalosze; gdy wielkość odpowiada, można nogę wsunąć i chodzić (nie każdy umie) — Szekspir i Ibsen chodzą po szczytach, ale na tych ścieżkach towarzyszą aktorowi żelazne klamry zwartych, pewnych, dotykalnych charakterów. Twórczość Słowackiego dróg zawrotnych lekką, kapryśną stopą dotyka. Nie łatwo ślad jej znaleść, nie łatwo za nią nadążyć. Wnętrza jego twórczości i charakterów nie otworzy maszynowym kluczem; trzeba mieć złoty klucz w uczuciu, w fantazji. Dlatego tak łatwo potargać, podeptać, zabić tę twórczość z blasku, mgły i ciała.

Po tych uwagach ogólnych, charakterystyka ważniejszych momentów wystawienia i gry. Z przyjemnością przystępuję do scharakteryzowania gry p. Tarasiewicza, bo jest w tej grze materjał obfity do charakterystyki. On był ośrodkiem naturalnym przedstawienia; łowiło się jego gesty, czekało na jego słowa. Nie był to Fantazy pełny, taki, jakim go sobie wyobrażamy, lecz kreacja oryginalna, zwarta i niesłychanie plastyczna. W związku z warunkami zewnętrznymi p. T., z wyniosłą postawą i głosem wyrazistym, oschłym i zimnym, nie był to wątły Fantazy Krasiński, nerwowiec, poeta i neurastenik, miotający się między uniesieniem romantycznem a brutalnem szyderstwem, ale grand-seigneur, wspaniały i dumny, wielki pan, znudzony ludźmi i sobą, ironizujący ich i siebie, bawiący się w ekstrawagancję poetycką, w piękno swoich słów zasłuchany. W grze p. Tarasiewicza znikł zupełnie pierwiastek uczuciowy, pozostała doskonała plastyka postaci i gestów i wyniosłe, poetyckie szyderstwo. Zewnętrznie portret hrabiego z „Pana Tadeusza". Poza pańsko-romantyczno-ironiczna, pyszna w każdym momencie: czy to gdy przez szkła mieszkanie hr. Respektów mustruje, czy to gdy zadumał się z filiżanką herbaty w ręku, czy to, gdy dumnie ramieniem Idalję objąwszy, na śmierć się z nią wybiera. Gesty precyzyjne, niezwykle celne, zimne jak z kryształu — gdy się Djanie oświadcza przy samowarze, gdy lot strzały pod niebo komentuje. Na Fantazego takiego można się nie godzić, ale musi się podziwiać plastykę i zwartość kreacji.

P. Trapszo, najzdolniejsza może dziś nasza artystka, z niezwykle trudnej roli hr. Idalji wyszła obronną ręką, co już bardzo wiele znaczy. Była uroczo szczebiotliwa, salonowo melancholijna, barokowo roztęskniona, ale za mało może w jej grze było romantycznego serca i romantycznej głowy i dlatego gra ta nie pozostawiła po sobie jednolitego, mocnego wrażenia. Wiersze zacierały się w jej słowach, wiele z nich pozostało niezrozumiałych. Jedynie p. Tarasiewicz pięknie mówił wiersz Słowackiego.

runki, a panowie z komisji za mało je znają, to też powszechnie się spodziewamy, że przez nierozważne eksperymenta nie zechce zakłócić takich dziedzin życia jak aprowizacja, sądownictwo i t. d.

Ponad to wszystko góruje inne pytanie: Co będzie z dotychczasową nieszczęsną linją demarkacyjną? Plebiscyt odbyć się może jedynie wtedy, jeżeli ta znienawidzona linja usunięta zostanie i wszelki ślad po niej zniknie. W innych warunkach plebiscyt odbyćby się nie mógł. Takie postawienie sprawy atoli już z góry zakwestjonuje pomyślny wynik plebiscytu dla Czechów. To też przed przyjazdem wojsk ententy spodziewać się należy bardzo gorącej atmosfery w Cieszynie i nie jest wykluczone, czy komisja plebiscytowa nie znajdzie się w położeniu bez wyjścia. Już przed plebiscytem stworzy się prawdopodobnie walka pomiędzy dyplomacją polską i czeską, od której wyniku zależeć będzie, czy plebiscyt wogóle się odbędzie.

Niemcy śląscy, przynajmniej tak zwani wszechniemcy, i nadal brutalnie zwalczają Polskę. Nie lepsi są od nich niemieccy socjaliści. Kontakt pomiędzy Niemcami a Pragą istnieje, ale nie przyrzeczenia czeskie wabią Niemców. Po tej wrogiej Polsce linji idą przedewszystkiem z nienawiści do tego ludu polskiego, którym tak długo rządzili i pod wpływem nadziei, że państwo czeskie rychło upadnie, a wtedy przygarnięci zostaliby przez jakąś Austrję nowego wydania, albo przez Rzeszę niemiecką.

Jakiekolwiek są ich pobudki, to jednak stwierdzić można, że Niemcy języczkiem u wagi nie będą. Najprzód plebiscyt odbędzie się gminami, a wyspa niemiecka w Bielsku głosowaniem za Czechami w żaden sposób nie może wpłynąć na to, by dostała się do Czech. Wprawdzie Niemcy domagają się niepodzielności kraju, chcą, by Śląsk cały dostał się do tego państwa, za którem oświadczy się większość, ale to jest pobożne życzenie, wbrew ustalonym już warunkom plebiscytowym. Zresztą hasła „Za Czechami" nie usłucha cała ludność niemiecka.

Na Słowaczyźnie tymczasem wre. Lud cały, wpatrzony w swego przywódcę, ks. Hlinkę, dotąd więzionego przez Czechów. Nie udało się Czechom wyłapać wszystkich winnych synów Słowaczyzny, którzy wpatrzeni w ideał niepodległości, dotąd wpajają go w umysły szerokich mas. Pomagają im w wysokim stopniu te liczne gwałty, aresztowania, kradzieże, rekwizycje i bezmyślna profanacja religji, popełniane przez wojska czeskie. Z każdym dniem rośnie oburzenie przeciwko Czechom i niezawodnie młoda, otumaniona pychą i bolszewizmem republika czeska, doczeka się jeszcze niespodzianek ze strony Słowaczyzny. Idea narodowa opanowała i ciemne dotąd i, jak się zdawało, bierne umysły Słowaków. Takiego ognia nikt zagasić nie zdoła. Słowaczyzna może przejść dłuższe lub krótsze cierpienia, ale to pewna, że Słowacy Czechami nie będą. Czego nie zdołał dokonać brutalny krzyżak w Poznańskiem i na Śląsku, tego nie dokona słowiański Prusak. Na razie Słowacy potajemnie odezwami i „Słowakiem" podtrzymują ducha ludu i czekają. I dla nich nadejdzie chwila.

P. B.

P. Rydzewski jako major jak zawsze sumienny, inteligentny i pomysłowy, w scenie śmierci miał kilka momentów silniejszych; jak na starego, poczciwego majora liberała, zapędzonego na Sybir, zbyt był chwacki i militarystyczny. Nie dopisał zgoła p. Böhlke w roli Jana, mimo, że w stroju baszkira było mu do twarzy. Postać była bez kości, deklamacja szablonowo-sentymentalna, którą wypowiadać można wszystkie role — w nieskończoność. Z cudownych wierszy i słów tworzyły się jakieś bezkształtne bryły, w połowie połykane przez mówiącego tak, że złość brała. P. Wernicówna była udatną i p prawną Stellą, p. Halacińska nieśmiałą i wdzięczną Djaną, wielka scena z Fantazym nie wypadła dość silnie. Inni — to szeregowcy, którym powierzono funkcje oficerów sztabowych, dowody jaskrawe olbrzymich luk w naszym aktorskim zespole.

Jedno curiosum literackie bardzo interesujące domaga się wyjaśnienia. Sztuki t. zw. „klasyczne", „uznane" uważa się za nudne. Słucha się ich z nabożną nudą i uroczystem poziewaniem, z świętoszkowatą obłudą, w poczuciu, że spełnia się narodowy, patrjotyczny ale nieco uciążliwy obowiązek. Jaki powód tego fenomenu? Czy nie ten, że wielu szkolnych pedantów systematycznie zabija w młodzieży arcydzieła poetyckie?

A dzieła wielkie — jak „Fantazy" — przemawiają silnie, mimo braków i luk w wystawieniu, i czekają na tych, którzy umieją czuć, widzieć i słuchać.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

—o—

O upaństwowienie muzeum w Rapperswylu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27. stycznia 1920.

Posłowie Tarnawski i Bojko zgłosili na sejmie wniosek o objęcie przez państwo polskie na własność Muzeum narodowego polskiego w Rapperswilu.

Muzeum to wraz ze wszystkiem, co się w zamku rapperswilskim znajduje, stanowi wedle aktów fundacyjnych, a to zeznanych przez pierwszego założyciela śp. Władysława hr. Broel Plattera w Rapperswilu 23. października 1870 r. i 14. kwietnia 1881 r., deklaracji jego z 8. grudnia 1873 r., własność narodu polskiego i ma być oddane Polsce po odzyskaniu niepodległości. Na pomieszczenie Muzeum wynajął Władysław hr. Platter od gminy miasta Rapperswilu stary zamek (niegdyś siedziba rodziny Habsburgów), na lat 99, które upływają 30. czerwca 1970 r., a podstawę do praw najmu tego zamku stanowią kontrakty z reprezentacją gminy Rapperswil, zawarte dnia 18. lipca 1869 r., 23. kwietnia 1871 r. i dopełnienia tych kontraktów z 31. grudnia 1886 r. i z 10. czerwca 1888 r.

Prawa najmu tego zamku, płynące z powyższych umów, przeniósł śp. Władysław hr. Platter deklaracją wyżej wymienioną z dnia 8. grudnia 1873 r. również na naród polski. Zamek wynajęty stanowił prawie ruinę, hr. Platter wyrestaurował go znacznym na owe czasy, ćwierć miljona franków przekraczającym kosztem, ażeby go przysposobić do przyjęcia zbiorów.

Muzeum narodowe w Rapperswilu składa się:

1) Z właściwych przedmiotów muzealnych, odnoszących się do historji Polski, a przeważnie do historji porozbiorowej. Przedmiotów tych jest wedle katalogu sporządzonego przez dyrekcję Muzeum 4765, liczba ta atoli nie obejmuje całości, gdyż nie wszystko zostało skatalogowane.

2) Dział monet polskich 2834 sztuk.

3) Księgozbiór i archiwa liczące 76533 druków, 23334 sztychów i rycin, 2163 rękopisów, autografów i dyplomów, 8000 fotografji, 1300 map itd. (tutaj należy rocznik Leonarda Chodźki), zawierający w 118 tomach odpisy ważnych dokumentów, odnoszących się do życia wybitnych postaci naszych dziejów i papiery rodzinne, 37 tek materjałów do dziejów przedrozbiorowych, 81 tek papierów, dotyczących dziejów Emigracji polskiej, archiwum delegacji polskiej w Paryżu w 20 tomach, 266 tek dokumentów emigracyjnych po różnych działaczach, archiwum pism emigracyjnych „Les polonais" i archiwum r. 1863 powiększone zbiorami po Arturze Wołyńskim, akta odnoszące się do rzezi galicyjskiej, do sprawy wrzesińskiej, zbiór monet, dary obce itd. Wiele tych rzeczy dotąd nie skatalogowano.

Około Muzeum narodowego grupuje się szereg fundacji poczynionych przez różne osobistości Emigracji, a mianowicie:

I. Fundusz styp. Kr. hr. Ostrowskiego 409.778.79 fr. II. Fundusz st. A. Orłowskiego 10.000.— fr, III. Fundusz im. T. Kościuszki 4.000 fr. IV. Cicha Kasa Litewska 9.605.98 fr. V. Fundusz anonimowy z 1893 r. 270.548.70 fr. VI. Fund. anonim. z 1894 r. 32.754.84 fr. VII. Fundusz wydawniczy 28.500 fr. VIII. Fund. bibljoteczny 25.892.90 fr. IX. Depozyt zjedn. młodzieży polskiej 1.952 fr. — Fundusze te ulokowane w papierach wart. wynoszą łącznie 793.033'21 fr., obecnie przeszło 16 miljonów marek.

W dniach 28 i 29 sierpnia z. r. odbyła Rada muzealna posiedzenia, na których wyraziła zapatrywanie, że Muzeum narodowe polskie w Rapperswilu, jako własność Narodu Polskiego, ma być oddane państwu polskiemu.

Wnioskodawcy domagają się, aby

1) Muzeum narodowe polskie w Rapperswilu w Szwajcarji jako własność narodu polskiego zostało bezzwłocznie objęte na rzecz państwa polskiego w posiadanie.

2) Urzędników i sługi tej instytucji przyjęto z dniem 1 stycznia 1920 r. na etat państwowy.

3) Fundacje stypendyjne i fundusze w skład tych fundacji wchodzące przeszły pod zarząd Ministerstwa Oświaty Państwa Polskiego.

---

1. lutego przywrócony będzie ruch przywrócony.

Warszawa. (PAT.) Ruch osobowy, wstrzymany 17. b. m. będzie **otwarty w całej Polsce z dniem 1. lutego 1920.**

Sejm oświadcza się za karą śmierci za łapownictwo.

Warszawa (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad ustawą

o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku.

P. Świda przyczynę tych objawów przypisuje **psychozie wojennej**, wylicza poszczególne wypadki **nadużyć starostów** i zaznacza, że na **kolejach** panowało **powszechne łapownictwo.** W ministerstwie spraw zagranicznych ujawnia się niedbalstwo. Pociągami dyplomatycznymi jeżdżą handlarze i kupcy. Wogóle panuje ogromny brak kontroli w administracji państwowej. **Wydatki państwowe**, wynoszące od dnia 1. stycznia **7 miljardów 593 miljonów**, dotąd **nie są sprawdzone. W zarządzie ziem wschodnich** ujawnia się cały szereg **nadużyć.** Mówca w imieniu klubu mieszczańskiego oświadcza się **za karą śmierci.**

Przeciwko karze śmierci przemawiał socj. p. Perl.

P. Jan Dąbski oświadcza imieniem P. S. L., że głosować będzie **za karą śmierci.** Tosamo oświadcza p. Poniatowski (wyzwol.) imieniem swego stronnictwa. P. Hirschhorn (sjon.) gorąco występuje przeciwko ustawie.

Stronnictwo narodowo ludowe, przez usta posła W. Dębskiego, oświadcza się za karą śmierci, przyczem żąda, by urzędnicy regularnie byli wypłacani. Poseł Steinhaus (kl. pr. konst.) krytykuje ustawę z punktu widzenia prawniczego.

W dyskusji szczegółowej p. Anusz (lud.) **żąda zaostrzenia art. 1-go. P. Bogoński** (chrześć. rob.) **żąda projektu ustawy, karzącej przekupujących, p. Dzikowski** domaga się ustawy **karzącej pośredników.** Minister **Wojciechowski** wykazuje, że **z poszczególnych wypadków nadużyć urobiono sąd uwłaczający całemu stanowi urzędniczemu. P. Dębski** (lud.) żąda rozciągnięcia ustawy na przekupujących oraz kary za fałszywe oskarżanie urzędników. Po przemówieniach ministra Hebdzyńskiego oraz pp. Świdy i Kiernika (lud.) obrady odroczono do jutra.

—o—

---

3 miljardy emitowano
bez pozwolenia Sejmu.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu nadsyła nam do ogłoszenia następujące sprostowanie, podpisane przez p. ministra Grabskiego: Wobec umieszczonej w niektórych pismach notatki, jakoby p. minister skarbu wypuścił bez upoważnienia Sejmu 3 miljardy marek polskich, ministerstwo **skarbu komunikuje, że notatka ta nie odpowiada absolutnie rzeczywistości. Faktem jest natomiast,** że p. minister skarbu uzyskał zgodę rady ministrów na wypuszczenie trzech miljardów marek z tem, by po zebraniu się Sejmu, złożył Sejmowi odpowiednie wnioski. Wniosek ten został już Sejmowi przedłożony, i przy dokonanem sprawozdaniu o stanie emisji marek polskich, w dniach najbliższych będzie przedmiotem rozpatrywania przez Sejm.

—o—

Wojska polskie w Pelplinie.

Warszawa. (PAT.) We wtorek wojska polskie wkroczyły do Pelplina. Pierwszy wszedł oddział ułanów krechowieckich. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem odśpiewano „Te Deum". Wieczorem miasto było iluminowane.

„Za naszą i waszą wolność".

Z POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA W DŹWIŃSKU.

Wilno. (Pat.). Na obiedzie, wydanym przez gen. Rydza - Śmigiego w Dyneburgu na cześć Naczelnika Państwa, obecnymi byli reprezentanci armji polskiej i łotewskiej oraz gen. Burt z misji angielskiej. Pierwszy wzniósł toast na cześć Naczelnika Państwa gen. Rydz - Śmigły, następnie przemawiał wódz armji łotewski gen. Ballod, który dziękował armji polskiej za pomoc udzieloną armji łotewskiej i wyraził nadzieję, że jak obie armje polska i łotewska tak samo i oba narody zbliżą się w stosunkach przyjacielskich. Gen. Ballod zakończył przemówienie toastem na cześć armji polskiej i jej Naczelnego Wodza Piłsudskiego.

Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie: Moi Panowie! Przyjemnie mi jest być w oddziale, które spotkało rzeczywiste szczęście, że walczył zgodnie z tradycją polską za naszą i waszą wolność nie tylko za wolność naszego narodu, ale i za wolność naszego sąsiada i przyjaciela. To też zgodnie ze mną wznieście kielich na cześć dzielnej armji łotewskiej i jej doświadczonego głównodowodzącego generała Balloda.

PUŁKOWNIK RYDZ - ŚMIGŁY ODZNACZONY ORDEREM VIRTUTI MILITARI

Wilno. (Pat.). Naczelnik Państwa powrócił z frontu do Wilna. Podczas pobytu w Dynaburgu Najwyższy Wódz osobiście wręczył order Virtuti Militari gen. Rydzowi - Śmigłemu, przyczem w przemówieniu stwierdził zasługi generała Śmigłego, dla których tenże powołany został na członka kapituły orderu. Naczelnik Państwa konferował w Dynaburgu z naczelnym wodzem wojsk łotewskich generałem Ballodem, który wraz z szefem sztabu przybył specjalnie do Dynaburga. Naczelnik Państwa zwiedził w Dynaburgu szpital i koszary, oraz przyjął delegacje ludności cywilnej.

O POMOC MIASTOM KRESÓW WSCHODNICH

Warszawa. (Pat.). Komisja miejska przyjęła projekt ustawy, upoważniający ministra spraw wewnętrznych do tworzenia nowych gmin podmiejskich i zmiany granic gmin istniejących a nadto wzywała rząd, by za pośrednictwem Banku komunalnego drogą pożyczek przyszedł z pomocą miastom na kresach wschodnich.

Pomoc dla Polski i Rumunji przeciw Rosji.

Paryż. (PAT.) (Havas). „Temps" wyraża zdanie, że mocarstwa sprzymierzone, nie popierając ofenzywy przeciwko Rosji sowieckiej, winny udzielić Polsce i Rumunji koniecznej pomocy. Podobna opinja przeważa we Francji. „Temps" jest przekonany, że i Anglja podziela ten punkt widzenia.

Dostępy do Gdańska w ręku polskim.

Warszawa. (Tel. wl.) Wszystkie dostępy do portu gdańskiego jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy Gdańska na konferencji pokojowej zostały wykupione przez rząd polski, co dla sprawy posiadania portu gdańskiego jest rzeczą rozstrzygającą.

Wojska polskie z Syberji wracają.

Warszawa. (PAT) Dzięki staraniom rządu naszego, polskie oddziały wojskowe na Syberji będą niebawem wysłane do kraju. Wysianiem i opieką w drodze zajmie się syberyjska ekspozytura rządu angielskiego. Również i jeńców Polaków armji austrjackiej i niemieckiej, którzy w liczbie 600 przebywają obecnie w Azji wschodniej, rząd angielski wyszle do kraju.

Bolszewicy tworzą armje pracy.

Warszawa. (PAT.) Radjo z Moskwy. W Rosji tworzą się 3 armje pracy z których pierwsza przeznaczona jest do budowy kolei, niezbędnych do eksploatacji źródeł naftowych, druga armja pracy, tworzona jest na Ukrainie, trzecia zas w północnym Kaukazie przeznaczona do eksploatacji zagłębia.

JUDENICZ ARESZTOWANY.

Kraków (Pat.). Radjo z Moskwy. Szwedzkie biuro prasowe donosi, że głównodowodzący armji północno - zachodniej gen. Judenicz został aresztowany 26 b. m. w swojej kwaterze przez prokuratora armji północno - zachodniej Ljanickiego. Judenicz usiłował z ostatkami pieniędzy wojskowych umknąć za granicę.

ŻYWNOŚĆ I SUROWCE PŁYNĄ Z AMERYKI DO POLSKI.

Warszawa (Pat.). Wedle doniesień z Nowego Jorku, parowiec polsko - amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej wypłynął z Nowego Jorku z ładunkiem surowców, środków żywności i lokomotyw.

—o—

NIE BYŁO ROKOWAŃ Z DENIKINEM.

Referat prasowy D. O. G. Lwów donosi: Ministerstwo Spraw Wojskowych Dep. II. podaje: Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wojsk polskich stwierdza, że z Denikinem nie były prowadzone żadne pertraktacje w sprawie podjęcia jakiejkolwiek wspólnej akcji wojskowej.

—o—

Warszawa. (Tel. wl.) Minister aprowizacji przyznał urzędnikom magistratu krakowskiego i lwowskiego prawo do pobierania deputatów żywnościowych na równi z urzędnikami państwowymi.

—o—

Gmach Sejmu oddany Uniwersytetowi.

Warszawa. (Tel. wl.) Rząd polski postanowił oddać Uniwersytetowi lwowskiemu na siedzibę dawny gmach Sejmu galicyjskiego, ponieważ obecny budynek uniwersytetu jest bliski ruiny.

—o—

Przestępców cywilnych przeciw państwu i armji będą sądzić sądy wojskowe.

Warszawa. (Pat.) Ogłoszoną będzie ustawa, oddająca sądom wojskowym cywilnych, oskarżonych o przestępstwa przeciwko państwu i jego sile zbrojnej.

—o—

Zaliczki dla urzędników pocztowych.

Warszawa. (PAT) Wobec krytycznego położenia urzędników poczt i telegrafów, ministerstwo poczt i telegrafów poleciło wydawać na żądanie zaliczki na poczet spodziewanych nadwyżek. Zaliczki te, do wysokości 400 marek dla pracownika, asygnowane będą ze sum urzędów pocztowo-telegraficznych.

Oznaczenie cen towarów w koronach i markach.

(Rozporządzenie gener. delegata rządu z d. 28 stycznia 1920.)

Rozporządzam co następuje:

§ 1. We wszystkich wypadkach, w których ma być na towarach uwidoczniona cena, winno oznaczenie ceny nastąpić tak, iż obok ceny w koronach, ma być podana także cena w markach polskich według ustawowej relacji, t. j. w stosunku 70 marek za 100 koron.

§ 2. Kto będąc obowiązanym do oznaczenia ceny towaru, uczyni to tylko w jednej z powyższych walut, ulegnie karom.

§ 3. Kto przy oznaczeniu ceny towaru w koronach i markach nie zastosuje się do ustawowej relacji 70 marek za 100 kor., podlega karom.

§ 4. Każdy, kto mając obecnie oznaczone ceny towarów w koronach, w zamiarze uzyskania wyższej relacji w markach podwyższy istniejące obecnie ceny w koronach, karany będzie za przekroczenie, względnie występek podbijania cen.

§ 5. Każdy obowiązany do uwidocznienia cen towarów, winien w swoim lokalu handlowym, na swojem stanowisku, lub placu targowym umieścić w miejscu widocznem i dostępnem dla kupujących tabelę zamiany koron na marki i odwrotnie.

Nie stosujący się do niniejszego przepisu będzie karany w drodze administr. grzywną do 5.000 kor. albo aresztem do trzech miesięcy.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Generalny delegat rządu **Gałecki.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Martyny p.; gr. kat. Antonya Wel. Jutro rz. kat. Piotra z Noli; gr. kat. Aftanazya. Wschód słońca 7·39, zachód 4·52.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę o 3 popoł. „Wąsy i peruka", komedja w 3 akt. J. Korzeniowskiego — o 7 wieczór „Traviata", opera w 4 akt. Verdiego.

W niedzielę o 3 popoł. „Seans", operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Konicza — o 7 wiecz. „Fantazy", dramat J. Słowackiego.

W poniedziałek o 3·30 popoł. „Murzyn", komedja — wiecz. o 7 „Róża Stambułu", operetka.

We wtorek „Tosca", opera.

—o—

We Lwowie.

— **Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie.** Pierwsze walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 2. lutego 1920 o g. 11. przedpoł. w Kasynie i Kole lit. art. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie komisji. 2. Przyjęcie statutu. 3. Wybór prezydjum i wydziału. 4. Wnioski Komisji. 5. Wnioski członków.

Do udziału w tem pierwszem walnem zgromadzeniu upoważnieni są jedynie ci, którzy dali inicjatywę utworzenia syndykatu lub do tej myśli przystąpili na poprzedniem zebraniu.

— **Generał Iwaszkiewicz** przybędzie do Lwowa celem wzięcia udziału w raucie prasy. Wraz z obrońcą Lwowa i wschodniej Małopolski zaszczyci raut swoją obecnością liczne grono wyższych wojskowych.

— **Pożegnanie majora Adama Korytowskiego,** szefa sztabu D. O. G. Onegdaj w sali hotelu George'a korpus oficerski D. O. G. żegnał dotychczasowego szefa sztabu, majora Korytowskiego. Mjr. Korytowski przybył na to stanowisko tylko zastępczo, mimo to zabrał się do pracy z energją. — Gen. Gologórski pożegnał mjr. Korytowskiego serdecznem przemówieniem podniósł jego zdolności i dziękował za dzielną współpracę. Jeden z pułkowników, imieniem swojem i oficerów życzył mu, aby na nowem stanowisku zyskał sobie umysły i serca — jak tu — przełożonych i podwładnych. Major Korytowski został powołany do sztabu generalnego.

— **Nowy szef sztabu DOG. pułk. Jan Thullie.** Po ustąpieniu majora Korytowskiego szefostwo sztabu dowództwa okręgu gener. we Lwowie objął pułkownik Jan Thullie.

— **Kłopoty tramwajowe.** Na zaproszenie wiceprezydenta dr. Stahla odbyła się wczoraj w południe konferencja z reprezentantami tutejszych dzienników w sprawie rozmaitych utrapień tramwajowych. Potrzebnych wyjaśnień udzielali pp. wiceprezydent dr. Stahl i dyrektor zakładu elektr. p. Tomicki. Między innemi — jak dowiedzieliśmy się — dyrekcja tramwaju wydała ostatnio rozporządzenie bardzo racjonalne, ażeby dla uniknięcia ścisku wsiadano z przodu wozu a wysiadano tylko z tyłu.

Jeżeliby i to nie zaradziło ściskowi, będzie się musiało, dla uniknięcia ścisku, zaprowadzić ogonki, które zaprowadzono nawet w Rosji, i tam publiczność przestrzega tego bardzo ściśle, poza ogonkiem pozwalają wsiadać tylko kobietom z dziećmi i kobietom ciężarnym.

Omawiano także sprawę koron i marek. Konduktorowie przyjmować będą naturalnie korony i marki, z powodu jednak braku drobnej monety fenigowej na razie nie będą mogli wydawać reszty z marek. Publiczność będzie więc musiała przy wsiadaniu do tramwaju być zaopatrzoną w drobną monetę halerzową. Na razie nie ma na to rady. Wprowadzenie bonów tramwajowych nie jest tak łatwe do wykonania, druk bonów byłby kosztowny i trwałby dość długo, łatwe byłyby zresztą fałszerstwa tych bonów, któreby też nie miały żadnej wartości dla przyjezdnych. Dyrekcja tramwaju pragnęłaby usunąć podług możności rozmaite utrapienia tramwajowe, wobec piętrzących się trudności jest jednak bezsilną.

Podług doniesienia pism wiedeńskich podwyższono tam taryfę biletu tramwajowego za jeden przejazd na dwie kor.

Drożyzna w Warszawie.

(W ciągu ostatniego półrocza podskoczyły ceny o 296 prc.)

Pisma warszawskie ogłaszają następujące zestawienie cen artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie:

Artykuły	Lipiec 1914 r. Mk. i fen.	Lipiec 1919 r. Mk. i fen.	24. stycznia 1920 r. Mk. i fen.	Wzrost cen: od 1. lipca 1914 r. do 24. stycznia 1920 r.	Wzrost cen: od lipca 1919 r. do 24 stycznia 1920 r.
Masło 1 funt (40 dek.)	1·—	8·—	36·—	3500 prc.	350 prc.
Słonina 1 funt	0·40	5·—	20·—	4900 „	310 „
Mięso 1 funt	0·35	5·—	18·—	5000 „	260 „
Jajka sztuka	0·08	0·50	3·—	3650 „	500 „
Mleko kwarta	0·20	2·—	6·50	3150 „	315 „
Chleb 1 funt	0·10	2·—	6·50	6400 „	315 „
Mąka 1 funt	0·15	3·—	9·—	5900 „	200 „
Kasza 1 funt	0·10	3·50	8·—	7900 „	130 „
Mydło 1 funt	0·30	8·—	22·—	7233 „	175 „
Kartofle korzec	5·—	60·—	320·—	6300 „	433 „
Obuwie	20·—	300·—	1200·—	5900 „	300 „
Ubranie	120·—	1200·—	4000·—	3290 „	235 „
Przeciętny wzrost cen				5185 prc.	296 prc.

— **Wiadomości teatralne.** Dziś Traviatę śpiewać będzie p. St. Argasińska-Choynowska, by zastąpić chorą p. Ewę Bandrowską.

— **Ognie.** W szkole 6 pułku telefonów, przy ul. Kadeckiej l. 1, wczoraj w południe powstał groźny ogień sufitowy. Przyczyną pożaru było wadliwe wmurowanie rury kominowej. — W sklepie p. Starcka, przy pl. Marjackim, zajęła się wczoraj drewniana ścianka i szafa od rury piecyka. — Oba ognie ugasiła straż pożarna.

W Polsce i na świecie.

— **Dar narodowy dla Piłsudskiego.** Zgodnie z apelem Głównego Komitetu do utworzenia Komitetów prowincjonalnych, ostatnio powstały Komitety Prowincjonalne Daru Narodowego dla Piłsudskiego w Białymstoku, Pinczowie, Hrubieszowie, Mławie, Mińsku-Mazowieckim, Miechowie Jędrzejowie — w gminach: Nagorzany, Góry, Filipowice, oraz w całym prawie powiecie Pończowskim. Powstają również po wsiach komitety lokalne. Miasto Tarnobrzeg wyasygnowało 1.000 kor. na Dar Narodowy dla Piłsudskiego. Sejmik w Kole uchwalił opodatkowanie po 27 fen. z morga na Dar Narodowy dla Naczelnika państwa.

— **Uczczenie jenerała Iwaszkiewicza.** Z Warszawy donoszą: Odbyło się w sali Klubu Ziemiańskiego, w hotelu Europejskim, przyjęcie, urządzone dla uczczenia jednego z pierwszych kawalerów orderu „Virtuti militari", jenerała Wacława Iwaszkiewicza przez grono Polaków reprezentujących wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Anglji, we Francji i na Syberji.

Gospodarzem był p. Maksymiljan Nowak, Polak-Amerykanin z Buffalo. Wspólnie z nim reprezentował Polonję amerykańską p. Henryk Setmajer, delegat wydziału narodowego polskiego w Ameryce.

Jenerał Iwaszkiewicz, któremu w upominku od Polonji amerykańskiej p. Setmajer wręczył złoty żeton Orła Białego z napisem „Liberty for Poland", dziękował w krótkich słowach, zapewniając, że to serdeczne przyjęcie, jakie mu wychodźcy polscy zgotowali, pozostanie w jego pamięci na zawsze jednem z najmilszych wspomnień.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 58 r. życia starszy radca górniczy, Zdzisław Kamiński, znany pod pseudonimem liter. „Kazet".

— **Nadużycia w twierdzy modlińskiej.** W Modlinie aresztowano wyższego urzędnika twierdzy, Bronikowskiego, który powierzał dostawy na bardzo znaczne sumy wyłącznie swemu szwagrowi.

— **Głośny lekarz angielski Lyster** umarł w 60 roku życia, jako ofiara swego zawodu. Był on jednym z pionierów użycia promieni Röntgena w celu zwalczania choroby raka.

Komunikaty.

Bilety na raut Prasy wydaje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. dziś w sobotę, w dzień rautu od g. 11. przed poł. Ci którzy się zgłosili o zaproszenia w bieżącym tygodniu, zechcą je sami odebrać, gdyż wysyłka pocztą mogłaby spowodować opóźnienie w doręczeniu zaproszeń. Uchwalone onegdaj na posiedzeniu Komitetu pań ceny bufetu są znacznie niższe, niż praktykowane w cukiernach i restauracjach. Wystarczy, jeśli przykładowo powiemy, że torty i kanapki sprzedawane będą po 5 K., porcja szynki 10 K., kieliszek wódki 6 K., herbata i piwo po 2 K. Bufet nie powinien nikogo odstraszać, ale raczej zwabiać swoją taniością.

—o—

Posiedzenie lwowskiego Koła P. N. S. W. Dziś (sobota) odbędzie się o godz. 7. wieczorem posiedzenie lwowskiego Koła T. N. S. W. w sali fizyki I. szkoły realnej. Posiedzenie to winno zgromadzić **całe** nauczycielstwo lwowskich szkół średnich, gdyż na porządku dziennym zebrania są sprawy pierwszorzędnego znaczenia jak: wybór nowego zarządu Koła, sprawozdanie delegatów wysłanych do Warszawy, sprawy ekonomiczne i sprawa wynagrodzenia za godziny w zakładach prywatnych.

—o—

W „Cercle Français" przy ul. Jagiellońskiej l. 1. (sala posiedzeń Gal. Kasy oszczędności) odbędzie się w sobotę, dnia 31. stycznia 1920 r. odczyt p. pułkownika de Renty, p. t.: „La France". Początek o godz. 6. wieczorem. Wstęp 5. kor., dla członków wstęp bezpłatny.

—o—

Wieczór kostjumowo-maskowy połączony z kotyljonem cukrowym odbędzie się w niedzielę dnia 1-go lutego br., o godzinie 8-mej wieczorem, w dawnej sali Koła liter.-art, w Pasażu Mikolasza — na dochód wdów i sierót po fryzjerach. "6"

—o—

Program powszechnych wykładów uniwers. Niedziela 1. lutego, godz. 5. w sali Muzeum przemysłowego, dyr. **M. Szarski.** „O polityce bankowej". Poniedziałek 2. lutego, prof. **Miłkowski.** „Praca górnika i jego walka z żywiołami". Politechnik, sala XII. godz. 7. Wtorek 3. lutego, prof. dr. **Szelągowski.** „Refleksje powojenne", Uniwersytet, sala XIV. Środa 4. lutego, prof. **K. Wojciechowski.** „Pojęcie miłości u dawnych poetów polskich", ul. Długosza, sala geologji. Czwartek 5. lutego, prof. dr. **Bulanda.** „Ateny", „Zabytki", Uniwersytet, sala XIV. Piatek 6. lutego, prof. **Weigel.** „Jak należałoby sporządzić mapę Polski", Politechnika. sala X. Sobota 7. lutego. prof. **Szelągowski.** „Refleksje powojenne" (II.) Uniwersytet, sala XIV. Niedziela 8. lutego, dr. **Legieżyński.** „Z biologji bakteryj we krwi człowieka", (z demonstracjami kinematograficznemi). Muzeum przemysłowe, godzina 5.

—o—

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1920.

ZREALIZOWANIE KART CHLEBOWYCH

Pomimo, że Zakład aprowizacyjny zużył na wypiek chleba wszystkie zapasy zboża, jakie posiadał, nawet zapasy jęczmienia, przeznaczonego na wyrób kaszy, oraz wszystkie zapasy, jakie z młynów mógł uzyskać, pozostała znaczna część kart chlebowych nie pokryta. Ponieważ na najbliższe dnie spodziewane są znaczniejsze przesyłki mąki, przeto by wszystkie karty chlebowe z bieżącego tygodnia, oznaczone Nr. 5, zrealizować, przedłuża się ich ważność do czwartku t. j. do dnia 5 lutego włącznie. Natomiast karty chlebowe z przyszłego tygodnia, oznaczone Nr. 6, mają być realizowane dopiero od 5 lutego, ewentualnie wcześniej, gdyby dostateczne ilości mąki nadeszły.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

Do l. 273/1/V. 1920.

Z dyrekcji kolei państwowej.

W ostatnich czasach zachodzą coraz częściej wypadki uszkodzenia, a nawet zupełnego rozbicia drzwi wchodowych bocznych przy wagonach kolejowych podczas jazdy pociągów osobowych przez mosty czasowe, wybudowane w miejsce zniszczonych mostów trwałych.

Ponieważ przy tych mostach konstrukcje żelazne są węższe, dlatego drzwi boczne wagonów, pozostawione otworem, bezwarunkowo o takie konstrukcje zawadzić muszą, ulegając przytem bądź częściowemu uszkodzeniu, bądź też całkowitemu rozbiciu.

Wina złego leży przeważnie w tem, iż podróżni, wbrew dotyczącym przepisom regulaminu ruchu, drzwi podczas jazdy samowolnie otwierają, nie bacząc na niebezpieczeństwo, jakie im z tego tytułu zagraża.

Niemniej są na porządku dziennym wypadki wyciskania szyb w wagonach kolejowych przez podróżnych, objuczonych silnie wypchanymi plecakami lub też przy podawanie pakunków przez okna wagonów, a wreszcie także przez używanie okien wagonów, szczególnie przy większym natłoku, do wsiadania względnie wysiadania.

Pominąwszy straty materjalne, jakie z tytułu powyż naprowadzonych wypadków ponosić musi Skarb Państwa, cierpi przez to i sama publiczność przez odbywanie podróży przy niezaopatrzonych oknach i drzwiach, pomijając już obowiązek zapłaty przez sprawcę wyrządzonej szkody.

Wagony bowiem uszkodzone, wycofane celem naprawy z obiegu, nie mogą być wobec nader szczupłego taboru kolejowego ani zastąpione bezzwłocznie innymi, ani też skutkiem nieprzyzwyczajonych prawie trudności w nabyciu potrzebnych materjałów w czas naprawione.

P. T. publiczność powinna dlatego we własnym interesie tylko unikać na wstępie naprowadzonych wykroczeń, lecz także im przeciwdziałać i w tym kierunku wszelkiemi silami starać się wesprzeć personal kolejowy w wykonywaniu jego ciężkich obowiązków służbowych, albowiem tylko w ten sposób da się zapobiedz niedomaganiom, na jakie w obecnych trudnych warunkach ogół jest narażony.

Komunikaty.

Kurs narciarski Sekcja narciarzy I. L. K. S. „Czarni" urządza w dniach 2—5. luty 1920 r., 4-dniowy kurs narciarski we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje dr. Henryk Landau, ul. Jabłonowskich 28. Opłata dla niecziłonków 10 koron, członkowie sekcji biorą udział darmo. 761

—o—

Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z 20 lipca 1919 r., L. 3 425/XII. 2097, zezwoliło p. Władysławowi Gottwaldowi na zmianę nazwiska rodowego Gottwald na Goborski. 770

—o—

Kursa dezynfektorskie odbędą się we Lwowie na zarządzenie Okr. Urzęd. Zdrow. Pierwszy kurs rozpocznie się 9. lutego przedpoł. a skończy się 16. lutego przedpoł. Na kurs ten przyszlą po dwu kandydatów następujące starostwa: Bóbrka, Brzeżany, Drohobycz, Gródek Jagiel., Jarosław, Jaworów, Kraków pow., Lwów pow., Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnów i Żółkiew. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje fizyk miejsk. dr. Legeżyński, ratusz. Kandydaci otrzymają bezpłatny przyjazd koleją, naukę i nocleg, na opędzenie kosztów 20 koron dziennie. Waprowizację winni się zatem sami zaopatrzyć. 773

Czas odnowić przedpłatę

na luty!

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie przedpłaty na LUTY — celem uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego".

Prenumerata wynosi:

We Lwowie bez odnoszenia do domu:
miesięcznie kor. 13,
kwartalnie kor. 39,

z odnoszeniem do domu:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45.

Z przesyłką pocztową w całej Polsce:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45.

Z przesyłką pocztową w innych państwach:
miesięcznie kor. 17'50,
kwartalnie kor. 52'50

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 60 hal.

Zdrada członków POW. w Stryju.

Z sali sądowej.

Lwów, 30 stycznia 1920.

Z zeznań świadka Jana Schlempa członka POW., wynika, że po aresztowaniu go, gdy wyparł się przed żandarmem Żarskim, jakoby należał do POW., został pobity przez niego, a następnie, gdy go skonfrontowano z innymi aresztowanymi, wszyscy ci mówili świadkowi do ócz, że należał do POW. Między tymi był Podolniak, innych zaś nie znał, nie było jednak wśród nich ani osk. Varisellego, ani osk. Hubala. Gdy zaprzeczył świadek dalej jakoby wiedział, gdzie jest ukryty karabin maszynowy, wówczas Podolniak twierdził, że świadek musi o tem wiedzieć. Świadka bito na ławce, potem zakuto go w kajdany i wtrącono do ciemnicy za to, że nie chciał przyznawać się do zarzuconych mu czynów. Później, gdy Teodorowicz wypytywał świadka o różne szczegóły, przyprowadzono osk. Hubala który, paląc papierosa, do ócz świadkowi powiedział, że to nieprawda, co on mówi, gdyż miał swój oddział Peowiacki. Wymieniony Podolniak zarzucał też świadkowi wobec Teodorowicza, że chciał zastrzelić Teodorowicza. Za to świadka znowu obito, skuto w kajdany i wtrącono na 36 godzin do ciemnicy.

Ważne dla osk. Varisellego zeznania złożył św. Teodor Werstein młodszy syn przesłuchanych na rozprawie pp. Wersteinów, który zna Varisellego od r. 1916, gdy był w legionach polskich. Jak wiadomo, u pp. Wersteinów znaleziono karabin maszynowy, a posądzono Varisellego, że to on wskazał kryjówkę. Świadek stanowczo zaprzecza, jakoby Variselli znał tę kryjówkę, a podaje, że zdrady dopuścił się w tym wypadku woźnica pp. Wersteinów, Jan Docaner, Ukrainiec. Żądał on aby mu płacono 20 koron dziennie, a gdy mu odmówiono, odszedł i zrobił doniesienie, że u Wersteinów jest ukryty karabin maszynowy, granaty ręczne i dynamit. Świadek widział to doniesienie, bo na policji, gdy został aresztowany, sprezentowano mu to, przyczem spostrzegł podpis Docanera. Świadek przesłuchiwany był kilka razy w śledztwie, nasyłano mu indywidua z zamiarem podejścia go, lecz trzymał się dzielnie. Variselli i Hubal zupełnie przeciw niemu nie świadczyli, uczynił to niejaki Kaim, który wobec Teodorowicza, dyrektora policji potwierdził, że widział, jak świadek niósł ten karabin, a nawet zapowiedział, że na to przysięgnie. Szczególnie prześladował świadka Żarski, chcąc koniecznie wydobyć przyznanie. Świadka bito na wartowni żelaznym prętem. Co do Varisellego, powiada świadek że widział go w więzieniu stanisławowskim w stanie pożałowania godnym.

Św. Edmund Müller kandydat na maszynistę kolejowego, miał u siebie ukryte karabiny i amunicję, o czem wiedział Podolniak. Ukraińcy przeprowadzili u świadka rewizję; karabinów nie znaleźli, a świadka aresztowali. Wprowadzili go do celi gdzie siedział Variselli i młodszy Birkenmajer. Variselli był wtedy wszy...

Na drugi dzień przesłuchiwał świadka Żarski. Obecny był przy tem Hubal i kilku żołnierzy. Hubal podszedł do niego i szepnął: „Mundek ratuj sam siebie i wypieraj się za karabin maszynowy, że nic nie wiesz". Hubal był wtedy tak zbity, że nie mógł usiąść. Gdy świadek zaprzeczył co do karabinu, wówczas nadszedł Petryk, wyciągnął rewolwer, skierował lufę do piersi świadka i wołał że go zastrzeli, jak psa. Wtedy świadek przyznał się, że niósł karabin maszynowy i postawił go koło domu Wersteina; dodał, że Werstein także niósł karabin i kazał nieść świadkowi. Poza tymi kilku faktami świadek składał zeznania bałamutne, a miejscami tak komiczne, że wszyscy w sali wybuchali głośnym śmiechem. Nie wiedział on naprzykład, po co należał do POW. — Wkońcu przewodniczący powiedział mu, że jak tak będzie jechać lokomotywą, jak tu zeznawał, nie chciałby tym pociągiem podróżować. Na to Müller z całą szczerością, a wśród ogólnej wesołości odparł, że już jechał lokomotywą i przejechał wówczas żandarma...

Zajmujące zeznania były świadka Stanisława Orskiego, majora, przydzielonego do prokuratorji wojskowej we Lwowie, b. naczelnika sądu w Stryju, gdzie był także aresztowany i siedział dłuższy czas w jednej celi z osk. Varisellim. Variselli był w strasznej nędzy, ubrany nędznie i w łachmanach, w brudnej koszuli, z długiemi włosami. Bolało go bardzo i czuł żal, że nikt w Stryju się nim nie zajmuje. Świadek oburza się na to, że Polonia stryjska opuściła biednych aresztowanych. Variselli trzymał się w więzieniu dzielnie, poznał w nim świadek dzielnego ideowca, lecz miał on miękkie usposobienie, był rozpieszczony i gadatliwy, jak kobieta. Variselli bolał nad tem wszystkiem, co zaszło w pierwszych dniach listopada. Świadek opowiadał Varisellemu różne poufne rzeczy, m. i. mówiąc, gdzie ma broń ukrytą i dokument, na którym spisał swoje przedarcie się przez placówki ukraińskie i wyjaśnił potem Polakom, jaki jest rozkład armji ukraińskiej. Gdyby Variselli miał pociąg do zdrady, mógłby był przedewszystkiem zdradzić świadka. Świadek ma o Varisellim jak najlepsze wyobrażenie. Żarskiego zaś, którego znał, tak scharakteryzował: Jest to wybitna indywidualność zbrodnicza o bardzo ujmującem wejrzeniu...

Świadek wie o tem, że medyk Spaciner padł także ofiarą podstępu ze strony ajenta ukraińskiego Krona i zdradził przed nim POW. Świadek wyraża się ujemnie o stryjskiej organizacji, mianowicie wejągano do POW. różne nieodpowiedzialne jednostki i kobiety, które z natury są gadatliwe, rozpowiadano o organizacji publicznie, a więc tajność była tu iluzoryczną. Reasumując charakterystykę osoby osk. Varisellego, wyraża świadek głębokie przekonanie, że Variselli nie mógł dopuścić się celowej zdrady, lecz padł ofiarą podstępu i przymusu.

Przesłuchano jeszcze Juljana Müllera ojca poprzedniego świadka, który również był więziony i przez jakieś indywiduum leżące w celi, przykryte kozackim płaszczem, podstępnie wypytywany. Nie dał się jednak świadek schwytać i w ruskim języku odpowiedział mu skrajnem słowem. Później w kancelarji był przy przesłuchaniu obecny osk. Hubal, który powiedział: „stary Müller nic nie widział". Za opłatą 1,400 koron i paczkę tytoniu Petryk wypuścił świadka nazajutrz z więzienia.

Późnym wieczorem odroczono rozprawę do soboty rana. Pozostaje jeszcze do przesłuchania czterech świadków. Po południu nastąpią przemówienia, a wyrok zapadnie prawdopodobnie w niedzielę.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt mazurski: W dzień imienin śp. męża Helena Żurakowska 10 K.

Na wdowy i sieroty po legjonistach: Grzywny ściągnięte przez P. K. U. 48 p. p. Sambor 160 K.

Na kaplicę Ostat: S. W. 50 K. Zamiast kwiatów na grób ukochanego męża i ojca w czwartą bolesną rocznicę — Proczkowskie i Kossakowie 30 K. Zamiast kwiatów na trumnę śp. Katarzyny Sahankowej rodzina Czechowiczów i Gąsiorowskich 50 K.

Na budowę kościoła i szkoły w Pakower: (technickie koło T. S. ... Now. 7 marek p.

Nekrologja

Zocha Veltzé

jedyna i najukochańsza córka em. radcy namiestnictwa Jana Veltzego i Zofii z Popielów

zmarła dnia 22. stycznia br. w Krakowie po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 25. stycznia na mentarz Rakowiecki.

Obrót przekazowy w markach.

Warszawa. (PAT) „Monitor polski" ogłasza rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów w przedmiocie wprowadzenia obrotu przekazowego w walucie markowej z dniem 1. lutego 1920 do 1000 marek polskich, na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej z wyjątkiem Śląska cieszyńskiego i ziem wschodnich. W Małopolsce i w byłej okupacji austrjackiej dopuszczalna jest wpłata w koronach w ustawowym stosunku przeliczenia na marki, wypłata zaś w koronach jest dopuszczalną tylko w braku marek. Opłata przekazów jak dotychczas.

Kursa giełdy.

Lwów, 30. stycznia 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	3·5·—	—·—
Bank hip zemel.	4 0—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	10·0·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. ka..	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	0 0·00
Bank przemysłowy	400—20	630·—	640·—
Browary lwowskie	500—60	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	40—24	530·—	0·0·—
Tow. Gafota	200—0	320·—	—·—
Polskie Tow. kandlowe	200—0	490·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersz."	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330·—	0000·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2$%	108·00	109·0
Tow. kred. gal. ziem. 4%	102·50	104·25
Banku kraj. gal. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku kraj. gal. 4 prc.	102·50	103·50
Banku hip. gal. $4^1/_2$ prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Banku kred. ziem. gal. $4^1/_2$ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^1/_2$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Kol. okall. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	1 0·50	101·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^1/_2$ prc.	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^1/_2$ prc.	102·00	103·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·00

IV. Waluty.

Ruble carskie	po 100 rb.	220·—	230·—
„ „	po 500 rb.	225·—	235·—
„ „	drobne	200·—	210·—
„ dumskie	(po 1000)	65·—	75·—
„ „	(po 200)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	20·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	18·—	22·—
100 franków franc.		1450·00	—
100 franków szwajc.		2400·00	—
1 sterling		520·00	000·—
1 dollar amerykański		180·00	000·—
1 dollar kanad.		160·00	—
100 marek niem.		260.00	0 0·00
100 lei rumuńskich		345·00	0·0·—
Liry włoskie		1000·00	—·—

V. Dewizy.

Wypłata na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	245·00	265·00
„ na Berlin	280·00	29·00
„ na Paryż	1450·—	1550·—
„ na Londyn	500·—	550·—
„ na Zurych	2600·—	2700·—

OGŁOSZENIA.

Klucz do zamiany koron na marki polskie
wedle relacji 100 K za 70 M.

1 h = 1 f	11 h = 8 f	21 h = 15 f	31 h = 22 f	41 h = 29 f
2 „ 1 „	12 „ 8 „	22 „ 15 „	32 „ 22 „	42 „ 29 „
3 „ 2 „	13 „ 9 „	23 „ 16 „	33 „ 23 „	43 „ 30 „
4 „ 3 „	14 „ 10 „	24 „ 17 „	34 „ 24 „	44 „ 31 „
5 „ 4 „	15 „ 11 „	25 „ 18 „	35 „ 25 „	45 „ 32 „
6 „ 4 „	16 „ 11 „	26 „ 18 „	36 „ 25 „	46 „ 32 „
7 „ 5 „	17 „ 12 „	27 „ 19 „	37 „ 26 „	47 „ 33 „
8 „ 6 „	18 „ 13 „	28 „ 20 „	38 „ 27 „	48 „ 34 „
9 „ 6 „	19 „ 13 „	29 „ 20 „	39 „ 27 „	49 „ 34 „
10 „ 7 „	20 „ 14 „	30 „ 21 „	40 „ 28 „	50 „ 35 „
51 h = 36 f	61 h = 43 f	71 h = 5 f	81 h = 57 f	91 h = 64 f
52 „ 36 „	62 „ 43 „	72 „ 50 „	82 „ 57 „	92 „ 64 „
53 „ 37 „	63 „ 44 „	73 „ 51 „	83 „ 58 „	93 „ 65 „
54 „ 38 „	64 „ 45 „	74 „ 52 „	84 „ 59 „	94 „ 66 „
55 „ 39 „	65 „ 45 „	75 „ 53 „	85 „ 60 „	95 „ 67 „
56 „ 39 „	66 „ 46 „	76 „ 53 „	86 „ 60 „	96 „ 67 „
57 „ 40 „	67 „ 47 „	77 „ 54 „	87 „ 61 „	97 „ 68 „
58 „ 41 „	68 „ 48 „	78 „ 55 „	88 „ 62 „	98 „ 69 „
59 „ 41 „	69 „ 48 „	79 „ 55 „	89 „ 62 „	99 „ 69 „
60 „ 42 „	70 „ 49 „	89 „ 56 „	90 „ 63 „	100 „ 70 „

1 K = 0 M 70 f	11 K = 7 M 70 f	21 K = 14 M 70 f	31 K = 21 M 70 f	41 K = 28 M 70 f
2 „ 1 „ 40 „	12 „ 8 „ 40 „	22 „ 15 „ 40 „	32 „ 22 „ 40 „	42 „ 29 „ 40 „
3 „ 2 „ 10 „	13 „ 9 „ 10 „	23 „ 16 „ 10 „	33 „ 23 „ 10 „	43 „ 30 „ 10 „
4 „ 2 „ 80 „	14 „ 9 „ 80 „	24 „ 16 „ 80 „	34 „ 23 „ 80 „	44 „ 30 „ 80 „
5 „ 3 „ 50 „	15 „ 10 „ 50 „	25 „ 17 „ 50 „	35 „ 24 „ 50 „	45 „ 31 „ 50 „
6 „ 4 „ 20 „	16 „ 11 „ 20 „	26 „ 18 „ 20 „	36 „ 25 „ 20 „	46 „ 32 „ 20 „
7 „ 4 „ 90 „	17 „ 11 „ 90 „	27 „ 18 „ 90 „	37 „ 25 „ 90 „	47 „ 32 „ 90 „
8 „ 5 „ 60 „	18 „ 12 „ 60 „	28 „ 19 „ 60 „	38 „ 26 „ 60 „	48 „ 33 „ 60 „
9 „ 6 „ 30 „	19 „ 13 „ 30 „	29 „ 20 „ 30 „	39 „ 27 „ 30 „	49 „ 34 „ 30 „
10 „ 7 „ — „	20 „ 14 „ — „	30 „ 21 „ — „	40 „ 28 „ — „	50 „ 35 „ — „
51 K = 35 M 70 f	61 K = 42 M 70 f	71 K = 49 M 70 f	81 K = 56 M 70 f	91 K = 63 M 70 f
52 „ 36 „ 40 „	62 „ 43 „ 40 „	72 „ 50 „ 40 „	82 „ 57 „ 40 „	92 „ 64 „ 40 „
53 „ 37 „ 10 „	63 „ 44 „ 10 „	73 „ 51 „ 10 „	83 „ 58 „ 10 „	93 „ 65 „ 10 „
54 „ 37 „ 80 „	64 „ 44 „ 80 „	74 „ 51 „ 80 „	84 „ 58 „ 80 „	94 „ 65 „ 80 „
55 „ 38 „ 50 „	65 „ 45 „ 50 „	75 „ 52 „ 50 „	85 „ 59 „ 50 „	95 „ 66 „ 50 „
56 „ 39 „ 20 „	66 „ 46 „ 20 „	76 „ 53 „ 20 „	86 „ 60 „ 20 „	96 „ 67 „ 20 „
57 „ 39 „ 90 „	67 „ 46 „ 90 „	77 „ 53 „ 90 „	87 „ 60 „ 90 „	97 „ 67 „ 90 „
58 „ 40 „ 60 „	68 „ 47 „ 60 „	78 „ 54 „ 60 „	88 „ 61 „ 60 „	98 „ 68 „ 60 „
59 „ 41 „ 30 „	69 „ 48 „ 30 „	79 „ 55 „ 30 „	89 „ 62 „ 30 „	99 „ 69 „ 30 „
60 „ 42 „ — „	70 „ 49 „ — „	80 „ 56 „ — „	80 „ 63 „ — „	100 „ 70 „ — „

100 K = 70 M	1.000 K = 700 M	10.000 K = 7.000 M	100.000 K = 70.000 M
200 „ 140 „	2.000 „ 1.400 „	20.000 „ 14.000 „	200.000 „ 140.000 „
300 „ 210 „	3.000 „ 2.100 „	30.000 „ 21.000 „	300.000 „ 210.000 „
400 „ 280 „	4.000 „ 2.800 „	40.000 „ 28.000 „	400.000 „ 280.000 „
500 „ 3[illegible]0 „	5.000 „ 3.500 „	50.000 „ 35.000 „	500.000 „ 350.000 „
600 „ 420 „	6.000 „ 4.200 „	60.000 „ 42.000 „	600.000 „ 4[illegible]0.000 „
700 „ 490 „	7.000 „ 4.900 „	70.000 „ 49.000 „	700.000 „ 490.000 „
800 „ 560 „	8.000 „ 5.600 „	80.000 „ 56.000 „	800.000 „ 560.000 „
900 „ 630 „	9.000 „ 6.300 „	90.000 „ 63.000 „	900.000 „ 630.000 „
1.000 „ 700 „	10.000 „ 7.000 „	100.000 „ 70.000 „	1,000.000 „ 700.000 „

Posady i prace.

OBEJMĘ miejsce za gospodynię do starszego kawalera lub bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia „Kurjer lw.“ „Zofia“. 764

Różne.

Artur Smutny stroiciel fortepianów Senatorska 4. przyjmuje strojenia i reperacje. 654

DLA komitetów balowych ozdoby, kokardy, parasolki, kołnierze, wachlarze, koszyczki robi na zamówienia Klinika lalek Wyspiańskiego l. 15. 763

CZŁONKÓW i współpracowników współdzielczego Biura Techniczno-Leśnego w Skwirze, proszę o zgłoszenie się pisemne pod adresem Wojciech Związek-Związecki, inspektor lasów, Lwów Chmielowskiego l. 8. z list. P. P. Kapuścińskich. 744

DAM węgiel ewent mąkę, za wozek lub łóżeczko dziecinne. Zgłoszenia, zamiana do admin. 751

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.